

r. 1786

(Potocki Stanisław Hieronim)

* Do JW^{ro}... Wojewody Ruskiego w anwersarz ofiaro-
wanego proreca Regimentu i 24 armat
Warszawa, M. Gröll 1786.

~~2) Do JW^{ro}... (to...)~~

~~13) Do JW^{ro}... (to...)~~

1786



DO JASNIE WIELMOŻNEGO
STANISŁAWA SZCZESNEGO
POTOCKIEGO,

WOIEWODY RUSKIEGO;

w Aniwerfarz ofiarowanego przezeń Rzeczypospolitey,
Regimèntu i 24. Armat.



POTOMKU zacnych Mężów w Słowiańskiej Krainie,
Którego wśród skażonych czasów cnota słynie,
Który w wątpliwej doli umiesz nierozpaczać
I pięknymi czynami dni Twoje naznaczać;
Niech inni wielkość Twego wielbią Urodzenia,
Niech szczypią wonne kwiaty w dzień Twego Imienia,
Ja dzień wielbię, gdzie godnym Przodków się Twych stałeś,
Gdzie się hoynym Oyczyźnie darem wywiązałeś.
Słowiańskich Muz Kochanku, co wdzięcznemi tony
Nucieś w Czarnymleśie wiek cnotą wślawiony,

XVIII. 2. 623

Użycz Twey lutni, abym choć w wieku odrodnym,
Nucił na niey o Mężu czasów Twoich godnym,
Dozwól mym pieniem chęci Jego w Ziomków wlewać,
I ogniem którym pała serca Ich zagrzewać;
Lecz bojaźń duch odwagi i niłczy i tłumi,
Polak Twych darów nawet dziś użyć nie umi,
Mężu! długo Twe hufce bez walek zwyczaui,
W niedołężności patrzeć będą na wstyd kraiu,
Tyś ie dał Polfcze, Ty ie natchniesz duchem męstwa,
Lecz przyszłość chyba będzie widzieć ich zwycięstwa;
Przydzie czas kiedy nieba co nam burze niecą,
Pogodną iefzcze gwiazdę nad Polską zaświecą,
Przydzie czas, kiedy Polak snem twardym uspiiony,
Porwie się hukiem kotłów i trąb uderzony,
A pamiętny krzywd dawnych, mężny, niecierpliwy,
Uzbroion wyidzie w pole słuźney zemsty chciwy,
W ten czas spiże (a), w których się Imiona Twe ryją,
Co i Nas i niefzczęścia czasów tych przeżyją,
Spiononą przeydą Dźwinę (b), lub Zbrucz (c) niezwrucony,
Siejąc w nieprzyaciółach mórd i frogie zgony;

(a) 24. Armat przez J. W. Woiewódę Ruskiego, Rzeczypospolitey
ofiarowane, iuż ulane z tym skromnym napisem: *Civis me obtulit Patria.*

(b) Rzeka oddzielająca kray przez Moskwę zabrany, od Litwy.

(c) Zbrucz, granica między dzisieyszą Gallicyą i Polską.

Przeydą z niemi Twe hufce wśród znaków ozdobnych,
Wśród dzieł rąk Twey Małżonki (d) i Córek nadobnych,
Przeydą i Laury wzięwszy za szlachetne bliżny,
Wskrzeszą sławę dawnego wodza i Oyczyzny.
Ty już patrzeć nie będziesz na ten widok miły,
Lofy go Twym potomkom przyszłym zostawiły,
Zeydziesz; a kiedy więkza część Twoiey Istoty
Nad gwiazdy, i nad niebios wzniesie się obroty,
Zwłoki Twe, zwłoki Męza, który żył bez skazy,
W pośród świątyń zamykać będą zimne głazy;
Tam przechodzeń w marmurze widząc twarz wyryte,
I przypomniawszy Twoie Cnoty znakomite,
Powie, ten to Mąż przykład współziomkom swym dawał,
Kochał kray swój, przy Jego wolności obstawał:
Tam przydzie wieśniak z dziećmi i z kochaną żoną,
A wzniośszy w niebo łzami powiekę zroszoną,
Powie, ieżli dziś buyne Ukrainy niwy,
I gęste włości rolnik ośiada szczęśliwy,
Jeżli bez trwogi żyiem w naszej okolicy,
Jeżli spokojnie czerpiem wodę z tey krynicy,

(d) Sama J. W. Woiewodzina Ruska z Córkami szła Chorągwie dla Regimentu Męza swego.

On nam sprawił te dobro (e) tę spokojność drogą,
Tliły się wie i miasta już buntu pożoga,
Te pola mogiłami byłyby okryte,
Już śmierć zaczęła miotać groty iadowite,
Już mor okropny w pośród nas się zaczął szerzyć,
Gdy ręka Jego przyszła te klęski uśmierzyć.
Tak wnuki nasze będą wspominać Cię z łzami,
I z wdzięcznością grobowiec Twój zdobić wieńcami.
O Parki! co przedziecie dni ludzkich osnowę,
Szanujcie tę tak drogą dla nas wszystkich Głowę,
Tkajcie mu dni szczęśliwe, oddalajcie ciofy,
Wszak z losem Jego, kraiu połączone losy;
Czuwajcie nad tym Mężem, do późney siwizny,
Dla przyjaciół, dla krewnych, dla lubey Oczyzny.

(e) Powietrze i bunt w przeszłym roku Ukrainę grafiące uśmierzo-
ne stałością, gorliwym staraniem i hojnością Woiewody Ruńskiego.

W WARSZAWIE 1786.

w Drukarni uprzywileiowaney Gröllowkiej.



XVIII. 2. 623

F

XVIII-2.623